goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
30 maja 1943
Nr. 574
Cena w Wilnie 5 fen.

NA POŁUDNIU FRONTU WSCHODNIEGO
zestrzelono 45 sowieckich samolotów
Nowe ataki sowieckie na przyczółku mostowym Kubań. — Pod Dunkierką zatopiono dwa brytyjskie ścigacze

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 29 maja.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim przyczółka mostowego Kubań również wczoraj kilka ataków bolszewickich przeprowadzonych przy współdziałaniu czołgów i silnego udziału lotnictwa, spełzło na niczym wobec niewzruszonego oporu niemieckich wojsk, które w swej walce odpierającej wybitnie były wspierane przez silne zespoły lotnicze. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w ludziach, materiale wojennym i czołgach. Zespoły myśliwców zestrzeliły jedynie na południu frontu wschodniego 45 sowieckich samolotów przy stracie 3 własnych. Do tych sukcesów przyczyniły się słowackie myśliwce 10-ma zwycięstwami powietrznymi.

Gwałtowny miejscowy atak nieprzyjacielski na północ od Lisiczańska został krwawo odparty.

Ubiegłej nocy samoloty bojowe obrzuciły bombami obszar portu w Bone.

W rannych godzinach dnia 29 maja na obszarze morza pod Dunkierką doszło do utarczki między niemieckiemi zabezpieczającymi siłami zbrojnymi i oddziałem brytyjskich ścigaczy. W przebiegu utarczki, która się rozegrała w niewielkiej odległości zatopiono dwa nieprzyjacielskie ścigacze i kilka uszkodzono. Niemieckie siły zbrojne powróciły w całości do swojej bazy.

×

BERLIN (DNB). 29 brytyjskich i amerykańskich samolotów zostało, jak podaje komunikat wojenny z 27 maja, w ciągu ostatnich dwuch dniach zestrzelonych przez niemieckie lotnictwo w środkowej części Morza Śródziemnego. W walce powietrznej pomiędzy czteromotorowym bombowcem nieprzyjacielskim a niemieckim Ju 88, zwycięzył samolot niemiecki mimo swego słabego uzbrojenia, ale dzięki wyższości bojowej niemieckiej obsługi. Oprócz tego uszkodzono wiele samolotów nieprzyjacielskich przez niemiecką obronę przeciwlotniczą i myśliwce i wiele z nich nie mogło wrócić do swoich baz.

Osobisty lekarz
Marszałka Piłsudskiego
wśród ofiar żydowskich oprawców G. P. U.
Dotychczas ekshumowano i częściowo rozpoznano 3 tysiące oficerów wymordowanych w Katyniu

KRAKÓW. Codziennie kontynuowane są prace przy ekshumacji i identyfikowaniu zwłok z masowych grobów w lesie katyńskim. W ten sposób społeczeństwo świata dowiaduje się co raz nowych szczegółów o straszliwym losie wymordowanych przez żydowsko - bolszewickich oprawców z GPU. polskich oficerów. Do dnia 23 maja odgrzebano ogółem siedem masowych grobów w lesie katyńskim, ekshumowano i w miarę możności zidentyfikowano 3000 zwłok.

W ostatnich dniach wydobyli pracujący tam członkowie komisji technicznej Polskiego Czerwonego Krzyża między innymi także zwłoki szeroko znanego w polskich sferach lekarskich dr. Wiktora Kalicińskiego, który przez kilka lat był lekarzem domowym Marszałka Piłsudskiego.

Dr. Kaliciński dokonał też w r. 1935 zabalsamowania zwłok Marszałka. Znalezione przy nim dokumenty podają wstrząsający obraz losu tego wybitnego lekarza polskiego. który dostał się do niewoli bolszewickiej. Dr. Kaliciński został po wzięciu go do niewoli w czasie kapitulacji armii polskiej przewieziony w drugiej połowie grudnia 1939 do obozu jeńców w Starobielsku a z początkiem 1940 r. wywieziony do Kozielska gdzie narażony był na zwierzęce barbarzyństwo żydowskich wartowników więziennych.

Życzenia Wodza Niemiec
z okazji rocznicy niezawisłości Afganistanu

BERLIN (DNB). Wódz Niemiec przesłał telegraficznie królowi Afganistanu życzenia z okazji rocznicy niezawisłości Afganistanu.

Wieniec dębowy
rumuńskim żołnierzom z pod Stalingradu
Wręczenie odznaczenia małżonce zaginionego

BUKARESZT (DNB). Niemiecki generał przy głównej komendzie wojska rumuńskiego, generał kawalerii Hausen, wręczył w mieszkaniu małżonki zaginionego od czasu walki pod Stalingradem rumuńskiego generała dywizji Mihail'a Lascar'a wieniec dębowy do Rycerskiego Żelaznego Krzyża. Jest to pierwszy wypadek odznaczenia przez Wodza Niemiec wieńcem dębowym oficera rumuńskiego. W słowach pełnych czci podkreślił generał Hausen szczególnie bohaterską dzielność dywizji Lascara, która w ciężkich walkach obronnych w końcu 1942 roku okryła chwałą rumuńską broń. My Niemcy jesteśmy dumni, oświadczył generał Hausen, że możemy uczcić pełnego zasług w dowodzeniu i osobistych walorów rumuńskiego oficera tym …aczeniem.

Niemiecko-bułgarskie
obrady gospodarcze

BERLIN (DNB). W Berlinie odbyły się w ostatnich tygodniach wspólne obrady niemiecko - bułgarskiej komisji państwowej w sprawie stosunków gospodarczych między tymi krajami, w których to obradach ustalona została obustronna wymiana towarowa do końca sezonu rocznego t. j. do 1 października 1943 r. Oprócz tego uzgodniono, że przy określaniu cen nie zajdą żadne zwyżki. Konferencja odbyła się w duchu przyjaznego zrozumienia interesów. Wyniki tej konferencji zapewnia także w przyszłości dalszy rozwój korzystnej dla obu krajów wymiany towarowej.

Powyższy układ został podpisany przez przewodniczącego komisji państwowych, mianowicie przez ministerialnego kierownika Landwehr'a i dyrektora ministerialnego Zonewa.

—ooo—

Zakończenie obrad w Waszyngtonie

GENEWA (DNB). Jak powiadamiają z Waszyngtonu zakończyły się obecnie narady pomiędzy przedstawicielami USA i Anglikami, w których jak wiadomo, brał udział także angielski prezes ministrów Churchill.

O rezultatach tego spotkania ogłoszono komunikat, który w przeciwieństwie do zwykłej w takich wypadkach frazeologii przeciwników Osi ma nader lakoniczne brzmienie. Powiadamia on jedynie, że „niedawna konferencja sztabów kombinowanych w Waszyngtonie zakończyła się całkowitym uzgodnieniem". Ta niezwykła dla żydowskich doradców Roosevelta lakoniczność jest tymbardziej znamienną, że narady te trwały nie mniej niż 16 dni.

Organizacja europejskich rządów sowieckich
Emigranci jugosłowiańscy mają dać mu początek

BERLIN (DNB). Wychodzący w Zagrzebiu dziennik „Hrvatski Naród" donosi, że przedstawiciel jugosłowiańskich emigrantów Simicz, uległo narzędzie Kremla, żądał ażeby „rząd emigracyjny" przeniósł się z Londynu do Moskwy.

Tego rodzaju żądanie, powstałe w momencie rozwiązania kominternu, nadaje cechę prawdziwego oblicza Stalina. Dyktator z Kremla przyśpiesza swą robotę, ażeby stworzyć powolne III międzynarodówce organizacje. Widocznie mają być obecnie organizowane t. zw. europejskie rządy sowieckie z centralą w Moskwie. Na tej więc podstawie opierają się żądania Simicza.

Klęska w Burmie przestrogą dla Anglii
Ostra krytyka strategii brytyjskiej w Azji Wschodniej

BERLIN. Całkowite załamanie się brytyjskich działań bojowych na froncie burmańskim, przypieczętowane w ostatnich dniach zajęciem przez Japończyków Maungdaw, miasta położonego tuż na granicy Burmy i Indyj, przyjęto w Anglii jako mniej radosny wypadek, towarzyszący wydarzeniom w Afryce Północnej. Nie brak ostrzeżeń przed niedocenianiem znaczenia klęski na tym „zapomnianym froncie" i ostrej krytyki całej brytyjskiej strategii w Azji Wschodniej.

Sprawozdawca wojenny „News Chronicle" na burmańskim teatrze wojny wypowiada się niezwykle ostro na temat walk, które toczyły się od ubiegłego grudnia aż do ostatnich tygodni na granicy Burmy. Bilans swój streszcza on w krótkich zdaniach, że Anglicy walczyli w Burmie przez pięć miesięcy naprożno. Ich prowadzenie wojny było zasadniczo fałszywe. Mimo przewagi w ludziach i materiale wojennym, w samolotach i w artylerii, ofensywa Wavell'a nie doprowadziła do niczego innego, jak tylko do ciężkich ofiar.

Celem ofensywy brytyjskiej było zdobycie portu Akyab jako bazy dla przyszłych wielkich działań przeciwko Burmie, oraz oddalenie wojny jak najdalej od granic Indyj, albowiem bliska obecność Japończyków groziła podkopaniem morale hinduskich robotników w ważnym dla przemysłu wojennego rejonie Kalkuty. Dzisiaj trzeba stwierdzić, że przedsięwzięcie to całkowicie się nie powiodło. Metody generałów brytyjskich były całkowicie przestarzałe, nie nauczyli się oni niczego z dotychczasowych doświadczeń w walkach z Japończykami. **Tylko z trudem i ponosząc wielkie straty uniknęli Brytyjczycy okrążenia przez swego przeciwnika.**

Znowu okazało się, że żołnierz japoński znacznie góruje nad Brytyjczykami i ich wojskami hinduskimi. Jest on nie tylko więcej wytrwały i zdolniejszy do większych wysiłków, lecz i dowództwo jego jest więcej pomysłowe i odważne.

Nie mniej ostro osądza brytyjskie dowództwo wojenne lord Strabolgi, jeden z najbardziej znanych przedstawicieli partii pracy w izbie lordów. Stwierdza on, że Japończycy zagrażają dzisiaj Indiom w większym stopniu, aniżeli kiedykolwiek poprzednio. Równocześnie po nieudanej próbie otwarcia z powrotem drogi burmańskiej położenie Cziangkaiszeka jest dzisiaj gorsze aniżeli dawniej.

Czungking nie posiada dostatecznej ilości broni ani zapasów żywności. Dlatego kontynuowanie „strategii wywożenia" w Azji Wschodniej jest wprost nie odpowiedzialne.

Na uwagę zasługuje fakt, że Strabolgi wygłosił ten pogląd w pewnej gazecie południowo - amerykańskiej, a więc jako do pewnego stopnia komentarz do waszyngtońskiej konferencji między Rooseveltem a Churchillem. Również i w Stanach Zjednoczonych nie milknie w ostatnich tygodniach krytyka tak zwanego planu wojennego z Casablanki, który to plan przewidywał koncentrację wszystkich sił gangsterów na Europę oraz przewlekające prowadzenie wojny z Japonią.

Nową pożywką dla wspomnianej krytyki stały się najświeższe wypadki w Chinach. Chociaż w Londynie i w Waszyngtonie chętnie pocieszają się myślą, że zmiana partii i kapitulacja poszczególnych generałów chińskich nie stanowią światowej doniosłości wydarzeń, to jednak wewnętrzna siła reżimu czungkińskiego wskutek całkowitego prawie odcięcia od świata zewnętrznego i wskutek klęsk militarnych w Chinach Północnych i w dolinie Jangtse tak bardzo ucierpiała, że Amerykanie zmuszeni są postawić sobie pełne troski pytanie, czy Cziangkaiszek przy dalszym tego rodzaju rozwoju wypadków nie odpadnie jako sprzymierzeniec. Ostatnia kapitulacja generała Pang Ping Sun'a który, jak donoszono, przeszedł z 70.000 żołnierzy do obozu rządu nankińskiego i publicznie politykę Cziangkaiszeka napiętnował jako zdradę interesów Chin na rzecz państw plutokratycznego wyzysku, podziałała jak strzał na postrach o niesłyszanej dotychczas sile.

Na wieść o tym zebrał Cziangkaiszek konferencję swoich najwyższych dowódców. Zamianował on wprawdzie nowego dowódcę dla prowincji Szansi i Honan, gdzie dotychczas naczelne dowództwo sprawował Pang — ale 70.000 żołnierzy a przede wszystkim wyposażenia dla ewentualnych oddziałów zastępczych nie wydostanie niestety na poczekaniu. Już dotychczas utrzymywał Cziangkaiszek władzę swoją tylko przy pomocy drakońskich środków — nie jeden generał na prowincji, który nasił się z zamiarem odpadnięcia od Czungkingu zapłacił za to głową. Tego rodzaju środki mogą w każdym razie skutkować, jeśli stosuje je reżim posiadający materialny i moralny autorytet a nikt nie może zaprzeczyć, że stanowisko Cziangkaiszeka z każdym dniem słabnie. Odpadnięcie Panga pociągnie za sobą taki sam krok dalszych generałów czungkińskich.

Na tym tle trzeba rozważać krytykę wywołaną załamaniem się ofensywy brytyjskiej w Burmie. Jest ona czymś więcej aniżeli wyrazem rozgoryczenia z powodu lokalnej klęski: jest ona wyrazem troski, że cały fundament brytyjsko - amerykańskiego prowadzenia wojny może pewnego dnia runąć wskutek trzęsienia ziemi na Dalekim Wschodzie.

(„Völkischer Beobachter").

Yamamoto obalił twierdzenie
o niemożliwości napadu lotniczego na okręty wojenne
Uczczenie zasług poległego morskiego bohatera

TOKIO (DNB). Z okazji dnia floty japońskiej uczcił morski współpracownik agencji Domei strategię poległego admirała Isoroku Yamamoto, który zademonstrował w pełnym znaczeniu tego pojęcia potęgę broni lotniczej. Rozstrzygnął on przytem prowadzony przez rzeczoznawców bitew morskich długoletni spór na temat wyższości walorów bojowych między okrętem wojennym a samolotem. Yamamoto dał decydującą odpowiedź, gdyż flota japońska wykazała w pełnej mierze skuteczność lotnictwa podczas ataku na Pearl Harbour i w walkach koło Malaja, kiedy wysłało brytyjskie wychwalane „niezwyciężone" okręty wojenne „Prince of Wales" i „Repulse" na dno morskie. Dzięki tej znakomitej strategii taktyka walk morskich weszła w nową fazę, która związana będzie nazawsze z imieniem admirała Yamamoto.

Wzrost ekspansji USA
w Afryce Zachodniej

GENEWA (DNB). Departament Stanów Zjednoczonych podaje, według waszyngtońskiego komunikatu Reutera, że Roosevelt mianował swego osobistego przedstawiciela kontradmirała Williama Glassforda w charakterze posła we francuskiej Afryce Zachodniej. Glassford będzie spełniał misję USA w Dakarze i zorganizuje działalność Amerykanów na tych obszarach.

DALSZA LISTA ROZPOZNANYCH OFIAR
morderstw bolszewickich w lesie pod Katyniem

Olszewski (?) Wacław, porucznik-lekarz, szczegółów brak.

Gortel Stanisław, podporucznik, szczegółów brak.

Kwieciński Tadeusz, stopnia nie ustalono. Szczątki w mundurze Znaleziono papiery z których wynika, że przed wojną zam. w Warszawie, ul. Złota 32 m. 29.

Rzewuski Tadeusz, stopnia nie ustalono, inżynier.

Struziak Franciszek, stopnia nie ustalono, ur. 28.10.1902 r. w Dąbrowie, zam. w Grudziądzu centrum wyszkolenia kawalerii.

Kogut Adam, kapitan, przydział: Brygada pancerna.

Kapitan nieustalonego nazwiska. Przy szczątkach znaleziono połowę karty pocztowej, na której figuruje nadawca ...owska Michalina, Baranowicze, ulica Markowa?, ponadto passe-partout do kina „Teatr Apollo", medalik na łańcuszku.

Kraś (lub Karaś) Stanisław, kapitan, zam. w Tarnowie, ul. Nowy Świat 35.

Jankowski Stefan, kapitan, ur. 2.9.1893 r. w Jasieniu-Grajewo, Nowa Koszkowa 23.

Mikuła Józef Kazimierz, stopnia nie ustalono, ur. 1901 r., żona Maria, zam. w Iwieńcu.

Hudec Wacław, kapitan. Przy szczątkach znaleziono list, którego nadawcą jest Hudecowa w Warszawie, Żoliborz, ul. Haukego 12.

Lubich Stefan, kapitan, szczegółów brak.

Frydrych Roman, podporucznik Przy szczątkach znaleziono trzy kartki pocztowe, których nadawcą jest Maria Frydrych w Warszawie, ul. Mickiewicza 30.

Janiszewski Mieczysław, porucznik, szczegółów brak.

Janczar Józef, podporucznik, z zawodu nauczyciel. Przy szczątkach znaleziono pocztówkę, której nadawcą jest żona Zofia, Nowogródek, ul. 3-go Maja 4.

Kapitan, nieustalonego nazwiska. Na bieliźnie napis: „Józef Müller". Przy szczątkach znaleziono pokwitowanie, opiewające na nazwisko Józefa Müllera... ul. Żwirki 2, oraz książkę do nabożeństwa.

Batorski Kazimierz, podporucznik, inżynier, zam. w Aninie, ul. Krótka 12.

Zawadzki Stanisław, stopnia nie ustalono. Przy szczątkach znaleziono dwa listy, oraz cztery kartki pocztowe, których nadawcą jest Zofia Zawadzka, Warszawa, ul. Zielna 7.

Kucharski Marian, kapitan, szczegółów brak.

Lippa Czesław, Henryk, kapitan, szczegółów brak.

Czyżewski Antoni Eugeniusz, kapitan, szczegółów brak.

Komorowski Eugeniusz, rotmistrz trzeciej brygady kawalerii w Wilnie.

Martin Piotr, inżynier Urzędu Patentowego w Warszawie. Przy szczątkach znaleziono dowód osobisty, świadectwo szczepienia z Kozielska oraz kopertę.

Śniegocki Stanisław, ur. 1902 r Znaleziono książeczkę oszczędnościową.

Brzeziński Stefan, porucznik, rachmistrz w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, zam. w Warszawie, przy ul. Kieleckiej 35. Znaleziono przy nim pismo Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, rachunek oraz notatnik.

Smagacz Stanisław, kapitan. Znaleziono kartę pocztową i wizytówkę.

Witkiewicz Jan, ppor., ur. 1 czerwca 1909 r. Przy szczątkach znaleziono książeczkę wojskową oraz książeczkę PKO.

Grottkuz Tadeusz, zam. w Warszawie, ul. Akademicka 5. Przy szczątkach znaleziono prawo jazdy, świadectwo szkolne oraz miesięczną kartę tramwajową.

Daszkiewicz, ppor. Znaleziono dowód osobisty.

Kaczmarek Stanisław, ppor. pilot. Znaleziono przy nim dowód osobisty, zezwolenie na broń oraz wizytówki.

Massalioni Piotr. Znaleziono kartę pocztową i listy.

Gołąbus Tadeusz, major. Znaleziono dowód osobisty.

Kuszelski Stanisław, major, ur. 10 września 1894 r. w Jaworowie. Znaleziono książeczkę oszczędnościową.

Gąsiewicz Edward, major. Znaleziono kartę pocztową.

Kowalik Arkadiusz, kapitan. Znaleziono kartę pocztową.

Kukulski, ppor. Znaleziono dowód osobisty i dobrze zachowaną fotografię.

Malinowski Ryszard, ur. 3 czerwca 1898 r. w Łunińcu, zam. w Sarnach, przy ul. Kolejowej 37. Znaleziono przy nim książeczkę żołdu.

Żółtowski Stefan, ppor., ur. 13 marca 1902 r. w Kargowie. Znaleziono książeczkę żołdu.

Sarnowicz Kazimierz, kapitan, zam. w Warszawie, ul. Sienna 26 m. 13.

Dobosz Piotr. Znaleziono znak rozpoznawczy z napisem: 102, Wilejka, 1912.

Kowalkowski Adam Mieczysław. Znaleziono kartę pocztową z nadawcą: Bohdan Kowalkowski, Warszawa, ul. Piusa XI 23 m. 5.

Maykowski Stanisław, porucznik, ur. 1900 r. Znaleziono znak rozpoznawczy, wizytówkę, zezwolenie na broń i fotografie.

Ilkowski Piotr, kapitan. Znaleziono kopertę, wizytówkę, świadectwo szczepienia i kalendarzyk.

Przy szczątkach pułkownika znaleziono kartkę z adresem **Karola Gawdzińska**, Warszawa, Instytutowa 1.

Przy zwłokach pewnego oficera znaleziono notatnik z adresem: **Helena Koniczka**, Leszno, Rynek Kościelny 2.

Drążkowski Sylwester, major, szczegółów brak.

Baranowski Kazimierz, stopnia nie ustalono.

Nowak Klemens, podporucznik rezerwy, z zawodu urzędnik skarbowy.

Olszański Czesław, stopnia nie ustalono, syn Ludwika.

Harmacki Włodzimierz, oficer, stopnia nie ustalono.

Fleszar Alfred, major.

Bradys (lub Brandys?) Franciszek, stopnia nie ustalono. Przy szczątkach znaleziono legitymację oficerską stwierdzającą przydział do szpitala polowego w Łodzi.

Warecki Piotr, podporucznik, urzędnik państwowy w Poznaniu.

Stachowicz Zygmunt, porucznik, syn Władysława.

Słoński Jan, stopnia nie ustalono, lat 31, syn Józefa i Marii z Bogdanowiczów, nazwisko panieńskie żony Zofia z Bartosików.

Kowalczuk (lub Kowalczyk) Walerian, stopnia nie ustalono.

Teichen Henryk, porucznik, szczegółów brak.

Janik (imię nieustalone), podporucznik, ur. 1892 r.

Wawrzykiewicz Bolesław, porucznik, szczegółów brak.

Janik Antoni, stopnia nie ustalono, ur. 1902 r.

Urban Antoni, stopnia nie ustalono. Szczątki w mundurze.

Łukasiewicz Kazimierz, kapitan z Lublina.

Kalafatnik Władysław, stopnia nie ustalono, w mundurze.

Jabłoński Jan, podporucznik, z zawodu inżynier.

Ciekot Władysław, stopnia nie ustalono, ur. 7. XII. 1907 r. w Czurytach, pow. Siedlce, z zawodu dr medycyny.

Machniak (lub Machnik) imię i stopień nie ustalone. Przy zwłokach znaleziono torbę skórzaną z monogramem.

Tomaszewski Józef, podporucznik, szczegółów brak.

Czyżewski (imię nieustalone), major. Przy szczątkach znaleziono kartę pocztową z Krakowa.

Hakich Michał, kapitan, szczegółów brak.

Kocieczka Edmund, kapitan, szczegółów brak.

Zawadzki Marian, kapitan-pilot, szczegółów brak.

Kapitan nieustalonego nazwiska. Przy szczątkach znaleziono kartę wizytową z nazwiskiem Stanisław Łapiński, nauczyciel śpiewu.

Podporucznik nieustalonego nazwiska. Przy szczątkach znaleziono papiery z adresem: Warszawa, Nowy Świat 72.

Kruk Stefan, stopnia nie ustalono. Szczątki w mundurze. Urodzony 16.VII. 1905 r.

Kłosowicz Kazimierz, podporucznik, inżynier. Przy szczątkach znaleziono legitymację urzędniczą m. Włocławka, zaś na mundurze odznakę pamiątkową 2 p. Leg.

Liberewicz Ignacy, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Obidziński Aleksander, stopnia nie ustalono, dr. medycyny, zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 185 m. 8.

Omski Feliks, kapitan. Przy szczątkach znaleziono dyplom na odznaczenie wojskowe oraz kartę wędkarską.

... R...blewski, kapitan. Przy szczątkach znaleziono kartę pocztową, której nadawcami są: **Porębscy, Warszawa, ul. 3-go Maja 14, u Kłosowskiego.**

Oficer nieustalonego nazwiska. Przy szczątkach w mundurze znaleziono kartę wizytową z nazwiskiem Ludwik Różycki.

Górnicki Feliks, porucznik, szczegółów brak.

Nietupski Julian, stopnia nie ustalono. Szczątki w mundurze w którym znaleziono kartkę pocztową z nadawcą Regina Nietupska, Białystok.

Mogilnicki Tadeusz, kapitan-lekarz, szczegółów brak.

Boenisch Hipolit Antoni, podporucznik, szczegółów brak.

Stróżewski (?) Witold, podporucznik, szczegółów brak.

Oficer o nieustalonym nazwisku o imionach Czesław Rudolf.

Szonert Jerzy, stopnia nie ustalono. Przy szczątkach znaleziono cztery listy, których nadawcą jest St. Szonert w Grodnie.

Kmieć Tadeusz, porucznik, szczegółów brak.

Góral Bolesław, podporucznik, szczegółów brak.

Charasiewicz (?) Ignacy, porucznik z Krakowa.

Bober Antoni, stopnia nie ustalono, dr. med., przed wojną zamieszkały w Krakowie, ul. Długa 88.

Woźniak Zygmunt, porucznik szczegółów brak.

Szydłowski Edward, porucznik. Przy szczątkach znaleziono tuzin kart wizytowych z nazwiskiem „Roman Rupniewski".

Zarybnicki Henryk, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Stypiński Witold Marian, podporucznik, szczegółów brak.

Chojnacki Wieńczysław lub Mieczysław, kapitan, urodzony 17.IX 1889. Przy szczątkach znaleziono 20 monet w dolarach złotych.

Piwowarczyk Stanisław, urzędnik wojskowy, ur. 3.III.1894 roku.

Rutenberg Mieczysław, podporucznik, ur. 1909 r. Przy szczątkach znaleziono dwie karty wizytowe z nazwiskiem „Piotr Szajda".

Grodecki Jan, stopnia nie ustalono. Przy szczątkach znaleziono kartę pocztową, której nadawcą jest Celina Grodecka, Biała 2 m. 24.

Przygodziński Bronisław, stopnia nie ustalono. Przy szczątkach znaleziono trzy karty pocztowe, których nadawcą jest „Przygodziński, Poznań".

Gierka Stanisław, major, szczegółów brak.

Wiecheć Karol, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Urbańczyk Eugeniusz, porucznik. Przy szczątkach znaleziono list z Katowic, pisany w języku niemieckim.

Góralski (?) Tadeusz, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Dziubiński Karol, stopnia nie ustalono, ul. Radzymińska 10.

Scherer Joachim, podporucznik. przed wojną zam. w Łodzi, ul Narutowicza 48.

Lewicki Aleksander, podporucznik, szczegółów brak.

Bronowski Marian, podporucznik, ur. 22.X.1910 r. w Husiatynie przed wojną zamieszkały w Janowie.

Galas Antoni, podporucznik, szczegółów brak.

Dudziec (lub Dudzik?) Julian, stopnia nie ustalono. Przy zwłokach znaleziono legitymację członkowską Nr. 171 Klubu Sportowego „Cracovia" w Krakowie, oraz indeks akademicki.

Gutowski Stefan, podporucznik z zawodu inżynier, przed wojną zam. w Warszawie, ul. Smolna 24.

Sidorczuk Jan, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Morszazna (?) Edward Stanisław, podporucznik, urodz. 2.II.1902 r., z zaw. architekt, zam. w Brześciu n/Bugiem, ul. Kilińskiego 12.

Trepke Antoni, porucznik, szczegółów brak.

Głowacz Piotr, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Malegka (?) Leon, stopnia nie ustalono, ur. 23.X.1897 r.

Kowalik Czesław, podporucznik, profesor chemii.

Karoski (?) Stanisław, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Kpiński (?) Witold, major-lekarz, dr. med., ur. 4.V.1884 r., przed wojną zam. w Warszawie, ul. Senatorska 24.

Smereczański Jan, stopnia nie ustalono, szczegółów brak.

Ramułt Baldwin Witold, porucznik-lekarz.

Steczniowski Michał, porucznik. ur. 7.IX.1885.

Turkiewicz Jan, porucznik. Przy szczątkach znaleziono książeczkę PKO nr. 817936 C.

Downarowicz Kazimierz. Bliższych szczegółów na razie nie zdołano ustalić.

Skonieczny Andrzej, podporucznik.

Lech Stefan, podporucznik.

Talarczyk. Bliższych szczegółów brak. Przy szczątkach znaleziono karteczkę z apteki A. Kozakiewicza w Dubnie na Wołyniu.

Konopacki Stanisław, kapitan, ur. 17.I.1885 w Wieluniu, zam. przed wojną w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 9.

Krogulski Henryk Stanisław, stopnia nie ustalono, ur. 15.VII. 1905 w Rajgrodzie.

Dąbrowski Czesław, stopnia nie ustalono. Przy szczątkach znaleziono notatnik z adresem: Regina Romanowska, Brześć nad Bugiem (Kulegia).

Lipman Czesław, podporucznik Bliższych danych brak.

Radecki-Mikulicz Edward Henryk, podpor. 5 p. lot. Lida.

Firko Henryk, por. Bliższych danych brak.

Moszczeński Antoni, dr. med., stopnia nie ustalono. Przy szczątkach znaleziono prawo jazdy.

Burka Józef. Bliższych danych brak.

Sikorski, imię nieznane, porucznik marynarki. Szczegółów brak.

Postołka Tomasz, stopnia nie ustalono, ur. 30.IX.1909 w Woronówce.

Pilikowski Janusz, podporucznik. Brak bliższych danych.

Lichon Julian, podpor. 31 pp Brak bliższych danych.

Zyblewski Józef, dr. med., stopnia nie ustalono, przed wojną zamieszkały w Brześciu nad Bugiem, ul. 3 Maja 35 m. 2.

Salęga Jan, major. Bliższych szczegółów brak.

Schimsheimer Wilhelm, podpor

Bagieński Eugeniusz, kapitan Szczegółów brak.

Winkowski Henryk, stopnia nie ustalono, z zawodu adwokat.

Stępel Jan, por., ur. 26.I.1906 r Przed wojną zamieszkały w Łagiewnikach, ul. Piłsudskiego 8.

Pietraszek Józef, kapitan. Bliższych szczegółów brak.

Rytlewski Teofil, podpor. Przed wojną zam. w Gdańsku.

Binder Eugeniusz, podpor. Przed wojną zam. w Krakowie, ul. Łobzowska 52 m. 6.

Moroński Witold, podpor. Brak bliższych szczegółów.

Stark Edward Alfons, por., ur. 10.VII.1898.

Łyszkowski Jerzy, por. Brak bliższych szczegółów.

Schubert Tadeusz, podpor. Bliższych szczegółów brak.

Bilmins Stanisław, stopnia nie ustalono. Szczegółów brak.

Aleksiewicz lub Alecewicz Zygmunt, syn Józefa, podporucznik.

Mączewski Zygmunt Marian, ur. 21.XI.1874, w ubraniu cywilnym.

Mejster Stefan, stopnia nie ustalono, ur. 20.II.1887.

Smulski, imię nie znane, podpor.

Charjeckl Włodzimierz, dr. kapitan. Bliższych szczegółów brak.

Wowra Jan, stopnia nie ustalono, ur. 10.VIII.1893.

Specht Eugeniusz, w ubraniu cywilnym. Szczgółów brak.

Puzdrakiewicz Kazimierz, podpor. Brak szczegółów.

Słotołowicz Tadeusz, stopnia nie ustalono. Brak szczegółów.

Juszczyk Kazimierz, ppor., szczegółów brak.

Gedroyć Eugeniusz. Szczątki w mundurze, przy zwłokach kartka pocztowa z nadawcą: Stanisław w Sarnach i stemplem 5.I.40.

Zerbe Franciszek, kapitan z Poznania. Przy zwłokach list w języku niemieckim.

Obuchowicz Witold, por., ur. 1905.

Bierzanek Remigiusz Henryk ppor. Przy zwłokach legitymacja uprawniająca do zniżki kolejowej dla urzędników państwowych.

Sleczyński Tadeusz. Przy zwłokach znaleziono listy z nadawcą: Sleczyńska Anna, Wołkowysk, ul. Wileńska.

Dyszczylenko Ludwik Orzeł (?) Kazimierz. Zwłoki w mundurze.

Kodakiewicz Szymon Kazimierz, ppor. ur. 18.2.1900 w Rabince.

Sitarski Marian. Zwłoki w mundurze. Przy zwłokach legitymacja urzędnika kolejowego.

Klarner Witold, por. Warszawa, ur. 1902.

Meissner Tadeusz. Zwłoki w mundurze, szczegółów brak.

Dobrowolski Jan. Przy zwłokach znaleziono prawo jazdy i karty wizytowe.

Okulicz (imienia brak), ppor. Imię ojca Włodzimierz.

(Nierozpoznane). Zwłoki w mundurze, przy zwłokach legitymacja na nazwisko **Zdziłowicz Bolesław**

Szczeciński Kazimierz Julian, ppor., szczegółów brak.

Wysocki Józef, ppor., zam. Warszawa, Elektoralna 17.

Lodocki Jerzy, Zwłoki w mundurze, przy zwłokach karta pocztowa z nadawcą: Lodocka, Lwów.

Pawłowski, porucznik, szczegółów brak.

Huebner Stefan, ppor Przy zwłokach państw. legitymacja urzędnicza.

Kotecki Marian, por. Legitymacja urzędnicza.

Stanowski (lub Stazowski) Wacław, ppor. ur. 25.5.1903 w Starej Warce.

Enncewicz Eugeniusz, por., ur. 6.1.08.

Paszkiewicz Michał, zwłoki w mundurze. Książeczka członkowska Zw. Urzędników.

Podgórski Stanisław, ppor., ur. 1905, szczegółów brak.

Topolewski Stefan. Zwłoki w mundurze, szczegółów brak.

Kenig Józef, zam. Wilno, ul. Wileńska 25.

Reichert Erwin Juliusz, ppor. Przy zwłokach znaleziono książeczkę służby oficerskiej i prawo jazdy.

Sidor Władysław, zwłoki w mundurze, szczegółów brak.

Ożga Tadeusz, por., weterynarz, ur. 5.2.06 w Brodach.

Starkowski Stefan, ppor., ur. 1898, w woj. Poznań. Przy zwłokach znaleziono legitymację sportową.

Żółtowski Marceli, por., zam. Głuchów, pow. Czempla.

Jakubowski Jerzy, szczegółów brak.

Ubecki Ludwik, ppor. Przy zwłokach znaleziono państwową legitymację urzędniczą.

Darmochwał Kazimierz, ppor., szczegółów brak.

(Nierozpoznany), kapitan. Przy zwłokach wyblakła fotografia z adresem: Warszawa, **inż.** Mazak, Saska Kępa, ul. Walecznych 46.

(Nierozpoznany), kapitan. Przy zwłokach jedna karta wizytowa z nazwiskiem Fromowicz Jan, inż. Warszawa, ul. Ustronie 2.

Łazowski Piotr, kapitan, ur. 5.8 96,, zam. Chełm, ul. Pierackiego 16.

Kussyk Feliks, ppor., szczegółów brak.

Bielawski Konstanty, ppor., szczegółów brak.

(Zwłoki w mundurze). Przy zwłokach znaleziono wyblakłą fotografię z napisem „Mojej kochanej Marii z czasów młodości".

Wojciechowski Karol, kapitan, szczegółów brak.

Szulczyński Maksymilian, por., ur. 1901.

DALSZE LISTY POMORDOWANYCH ZAMIEŚCIMY.

UWAGA!
Informacje o pomordowanych w Katyniu

Podajemy do wiadomości rodzin polskich oficerów, pomordowanych przez bolszewików w lesie pod Katyniem, że mogą zwracać się z prośbą o informacje, względnie o nadesłanie im ostatnich pamiątek, znalezionych przy zwłokach, do pełnomocnika Niemieckiego Czerwonego Krzyża na Kraj Wschodni w Rydze.

Podania należy pisać w języku niemieckim.

Adres:

An das Deutsche Rote Kreuz
Der Beauftragte für das Ostland
Auskunftsstelle
Riga
Wolter-von-Plettenberg-Ring. 5

Z walk na wschodnim froncie

BERLIN (DNB). Oddziały niemieckie toczyły 25 maja pomyślne lokalne walki ofensywne i odpierające. Współdziałając z artylerią i lotnictwem wdarły się silne oddziały szturmowe na północno - wschodnim krańcu przyczółka mostowego nad Kubanią mimo wielkich trudności terenowych do nieprzyjacielskiego systemu obronnego i złamały w zaciętych walkach gwałtowny opór bolszewików. Wpadło przy tym w ręce niemieckie 100 jeńców i wiele broni, w tej liczbie dwa działa. Równocześnie zaatakowały samoloty bojowe i szturmowe nieprzyjacielskie punkty oporu na terenie lagun na północny wschód od Temrjuka, jak również stanowiska rezerw na południe od Krymskaja i pod Noworosyjskiem. Bombami zniszczono kilka mostków i łodzi, jak również stanowiska ogniowe i koszary wojskowe.

Również na całkowicie dotychczas spokojnym odcinku nad rzeką Mius ożywiła się działalność oddziałów szturmowych. Na północ od Taganrogu wdarli się grenadierzy do okopów nieprzyjacielskich i wysadzili w powietrze wiele bunkrów. Specjalnie śmiałej wyprawy dokonano na północny zachód od Lisiczańska. Rankiem 24 maja przeprawił się tam mimo wzburzonych fal pewien oddział szturmowy na kilku łodziach przez Doniec. Niespostrzeżeni przez nieprzyjaciela wylądowali grenadierzy na drugim brzegu w gęstych zaroślach. W nagłym ataku rzucili się oni na stanowiska nieprzyjacielskie. Zanim jeszcze bolszewicy otrząsnęli się z przerażenia, zajęte zostało kilkaset metrów długie stanowisko w okopach. Po wysadzeniu w powietrze jedynastu głęboko ufortyfikowanych stanowisk bojowych ruszyli grenadierzy dalej na silnie umocnioną grupę domów w pobliżu brzegu i oczyścili ją od nieprzyjaciela. Na zburzonych umocnieniach polowych pozostało wielu zabitych bolszewików, niemiecki zaś oddział szturmowy, nie poniósłszy żadnych strat, powrócił ze swymi jeńcami przez rzekę. Lotnictwo niemieckie bombardowało na froncie donieckim ruchy wojsk nieprzyjacielskich w rejonie między Lisiczańskiem a Bałakleją, sowieckie dworce kolejowe w pobliżu frontu i bolszewickie lotniska.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego ograniczyła się na ogół działalność bojowa do ognia artylerii. Jedynie na południowy zachód od Wielkich Łuk toczyły się zacięte walki. Dnia poprzedniego po silnym przygotowaniu artyleryjskim i przy poparciu kilku czołgów usiłowali bolszewicy znieść pewien mały niemiecki przyczółek mostowy. Większa część atakujących czołgów utknęła jednakowoż jeszcze w czasie zbliżania się w bagnie. Tylko jednemu udało się wedrzeć do stanowisk niemieckich, lecz ten został zniszczony ciężką bronią piechoty. Jednakowoż przewaga bolszewickiej piechoty była tak duża, że grenadierzy niemieccy zmuszeni byli chwilowo ustąpić. Porucznik, trzech podoficerów i dziewięciu grenadierów pozostało jednak na stanowisku i broniło się przez cały dzień. Nocny kontratak odzyskał znowu główną linię bojową. W dalszym ciągu walki, która trwała jeszcze przez następny dzień starali się bolszewicy utrzymać pewną na przedpolu niemieckich stanowisk znajdującą się miejscowość, którą zdobyli z ciężkimi dla siebie stratami. Atakując bez przerwy, wypędzili w końcu grenadierzy niemieccy nieprzyjaciela, zdobyli wspomnianą miejscowość i utrzymali ją mimo kontrataku prowadzonego przez pięć sowieckich kompanii. Bolszewicy ponieśli w tych walkach silne straty w zabitych, jeńcach i w broni.

Również na południowy zachód od Starej Russy nie powiodła się bolszewikom wielka wyprawa wywiadowcza, do której użyli około dwóch batalionów. Przejściowo zdołał nieprzyjaciel wedrzeć się do stanowisk niemieckich. Przeprowadzony jednak natychmiast kontratak zamknął miejsce wdarcia się i przeszkodził przeciwnikowi w usadowieniu się w głównej linii bojowej. Przeprowadzający przeciwnatarcie batalion miał tylko czterech rannych. Straty zaś bolszewików wyniosły okrągło 200 zabitych, 3? jeńców, następnie wiele broni, w tej liczbie 19 karabinów maszynowych. Działalność lotnictwa w dzień na północnym odcinku frontu wschodniego była nieznaczna, zwiększyła się natomiast nocą, kiedy poprawiły się warunki atmosferyczne. Samoloty bojowe przedostały się głęboko na tyły nieprzyjaciela i bombardowały między innymi ponownie fabrykę motorów samolotowych w Rybińsku, nieprzyjacielskie lotniska i skupienia wojsk na południowy wschód od Starej Rusy, na wschód od Nowogrodu i na południe od jeziora Ładoga. W walkach powietrznych, oraz wskutek ognia artylerii przeciwlotniczej i zniszczenia maszyn na ziemi stracili bolszewicy osiem samolotów.

Bolszewicy próbowali też ze swej strony nalotów na zaplecze frontu niemieckiego, jednak ataki te były bezskuteczne. Jak duże są sukcesy lotnictwa niemieckiego dowodzi fakt, że na południowym odcinku frontu wschodniego zniszczono lub ciężko uszkodzono w czasie od 1 maja do 23 maja bombami niemieckich samolotów bojowych i szturmowych 65 lokomotyw, 139 pociągów towarowych, w tej liczbie 18 pociągów z amunicją i materiałami pędnymi, 645 wagonów kolejowych i dwa mosty. Wiele innych celnych bomb zniszczyło nadto tory, budynki na dworcach kolejowych, ogrzewalnie lokomotyw i inne urządzenia kolejowe.

Zniszczono 40 czołgów i 48 samolotów sowieckich

BERLIN (DNB). Na wschodnim froncie przyczółka mostowego nad Kubanią rozpoczęli bolszewicy 26.5 swój od pewnego już czasu oczekiwany atak. W tym rejonie walk próbował nieprzyjaciel już trzy razy w okresie od 1 kwietnia zniszczyć stanowiska niemieckie, lecz za każdym razem próby jego rozbijały się o niezłomną obronę wojsk niemieckich. Tym większe dlatego były nowe przygotowania bolszewickie. Od chwili załamania się ostatniego wielkiego ataku w dniu 10.5 zwożono bez przerwy pociągami świeże oddziały wojskowe, czołgi i inny materiał wojenny. Luki w oddziałach sowieckich zostały ponownie uzupełnione, liczba bateryj zwiększona, a znajdujące się tutaj już bardzo liczne wojska lotnicze wzmocniono nowymi jednostkami. Rankiem 26 maja rozpoczął nieprzyjaciel dwugodzinnym ogniem huraganowym swój nowy atak. Mimo zasypywania granatami wszelkiego kalibru obsługiwali żołnierze niemieccy niezłomnie swą ciężką broń i już na przedpolu rozbili atak na odcinku południowym. Na północny zachód od Krymskaja sześć dywizyj i trzy pułki pancerne bolszewickie, skupione na bardzo wąskiej przestrzeni ruszyły ze szczególnie wielkim impetem na linie niemieckie. Równocześnie silne eskadry nieprzyjacielskich samolotów bojowych zaatakowały wysunięte naprzód stanowiska bombami i bronią pokładową. Atakującym bez przerwy bolszewikom udało się w końcu wedrzeć w pewnych miejscach, lecz zamierzone przełamanie frontu spełzło na niczym. Grenadierzy niemieccy bronili zacięcie i niezłomnie każdego kawałka okopu, każdego schronu i przez to powstrzymali bolszewików, którzy się wdarli, zyskując tyle czasu, że rezerwy, wspomagane skutecznie przez oddziały samolotów bojowych i samolotów do walki zbliska zdołały przystąpić do kontrataku. Udało się krok za krokiem wyprzeć nieprzyjaciela z powrotem i rozbić silne oddziały bolszewickie. Niektóre miejsca, do których bolszewicy się wdarli, musieli oni opuścić z powrotem, a w innych są odcięci, nie mogąc sprowadzić posiłków. Walka wymagała od nieprzyjaciela dużych ofiar w ludziach i w broni. Zniszczono z górą 40 czołgów sowieckich, z tego siedem minami a 13 bombami, reszta zaś padła ofiarą ciężkiej broni i oddziałów przeciwpancernych.

Obok tego głównego ataku dokonali bolszewicy na północnym skrzydle lokalnego natarcia. Dwiema grupami, po 100 mniej więcej żołnierzy każda, usiłowali oni zbliżyć się do dwóch wysuniętych naprzód punktów oporu. Ich energicznie atakujące oddziały szturmowe zostały jednak powstrzymane ogniem niemieckiej obrony i krwawo odparte.

Rozgorzałe na nowo zmagania się o przyczółek mostowy nad Kubanią przyniosły również zacięte walki niemieckiemu lotnictwu. Kilkaset samolotów bojowych, szturmowych i bombowców brało przez cały dzień bezpośredni udział w walkach na lądzie albo ruszało poza front nieprzyjacielski i bombardowało tam stanowiska artylerii, kolumny rezerw. Myśliwce niemieckie atakowały stale nieprzyjacielskie eskadry w powietrzu i zestrzeliły 48 sowieckich samolotów.

Marzenia Stanów Zjednoczonych o opanowaniu gospodarki światowej

MEDIOLAN (DNB). Na marginesie konferencji w Hotsprings, gdzie jak wiadomo żydowscy handlarze zbożem starają się stworzyć dla siebie monopol światowy, pisze „Popolo d'Italia" między innymi:

„Dla tego, kto zna logikę wielkich praw gospodarczych, wyraźny jest cel, do którego zdążają Stany Zjednoczone przez rozważanie tego tematu: Jest to ich marzenie o opanowaniu gospodarki światowej, marzenie, któremu starają się podporządkować też w pierwszej linii swoich własnych sprzymierzeńców. W marzeniu tym wszelka działalność gospodarcza ma się stać monopolem amerykańskim, którego program zdąża do opanowania wszystkich bogactw i każdej zysk przynoszącej działalności. Stany Zjednoczone chciałyby krajom zwyciężonym tak samo jak i swoim sprzymierzeńcom zrabować wszystko, kolonie, okręty, samoloty, przemysł, banki, ziemie kapitał i pracę. Zebrani w Hotsprings tak zwani rzeczoznawcy mają jedno tylko zadanie: ulegalizować mandat Stanów Zjednoczonych do sprawowania w przyszłej gospodarce światowej jak najszerszej hegemonii. Główną jednak ofiarą stałaby się Europa, ponieważ pod zwykłym pozorem chęci uniknięcia nowych wojen zmuszono by kontynent europejski do zaniechania jego produkcji gospodarczej. W ten sposób przez zniszczenie wszelkiej niepodległości gospodarczej usunięto by też możliwość politycznej i militarnej niezależności narodów europejskich. Ten rodzaj gospodarczego rozbrojenia umożliwiłby Amerykanom zrujnowanie całego rolnictwa europejskiego i wydałby go na łaskę i niełaskę Stanów Zjednoczonych". Narody państw Osi, kończy „Popolo d'Italia" muszą teraz tak działać, by pełne megalomanii sny Stanów Zjednoczonych pozostały na zawsze tylko utopią.

„Międzynarodowe żydostwo jest wrogiem każdego wolnego rządu narodowego"

OSLO (DNB). Prezydent ministrów Quisling poruszył na posiedzeniu norweskich związków robotniczych sprawy socjalne w Norwegii. Przede wszystkim podkreślił on walkę, jaką prowadzi Nasjonal Samling zarówno przeciw plutokracji jak i przeciw marksizmowi.

Przeciwstawiając się tym zbankrutowanym ustroju, kładzie się nacisk na to, ażeby możliwie najwięcej rodaków brało udział w produkcji, celem zainteresowania ich ogólnym dobrobytem. Poszczególne jednostki będą miały najlepsze warunki do wydajnej pracy w swym zawodzie i do wykazania się postępem. Wojna będzie prowadzona na zasadach narodowych ażeby potęgę żydowskiej międzynarodowej finansjery zniszczyć najpierw w poszczególnych narodach później na całym świecie. Międzynarodowe żydostwo ze swoją potęgą pieniądza jest wrogiem każdej formy wolnego rządu narodowego.

Kontrola policji USA nad Kolumbią

BUENOS AIRES (DNB). Północno - amerykański rzeczoznawca od spraw policyjnych Plunket przybył do Bogoty celem zreorganizowania policji kolumbijskiej.

W najbliższym czasie oczekuje się przybycia urzędników amerykańskiej tajnej policji.

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

OBWIESZCZENIE

Poleca się wójtom gmin wprowadzenie w życie postanowień par. 10, ustęp 4. piątego zarządzenia o wprowadzeniu rozporządzenia Nr. 1. Komisarza Rzeszy Kraju Wschodniego z zakresu gospodarki mlecznej i tłuszczowej, z dnia 10 marca 1943 roku (ABl. Kauen S 43).

Komisarz generalny w Kownie
z polecenia:
(—) DR. PENSE.

ZE SPORTU

Przepisy zawodów piłkarskich o puhar przechodni p. Komisarza Okręgowego

Biuro Związków Zawodowych organizuje rozgrywki piłkarskie pomiędzy drużynami przedsiębiorstw.

W zawodach mogą brać udział wszystkie przedsiębiorstwa, które najpóźniej do dn. 2 czerwca godz. 17 przedstawią listy swoich graczy. Listy należy składać: ul. Gedimino (Mickiewicza) 27, pok. 322 tel. 15-25. Te przedsiębiorstwa, które mają nie pełną liczbę graczy, mogą ich wypożyczyć z innych instytucyj, jeśli nie grają oni w drużynie tej firmy i za ich pisemną zgodą, która musi być dołączona do listy. Można również wystawiać zawodników ze swoich filij. Kolejność rozgrywek zostanie ustalona w drodze losowania w dniu 4 czerwca o godz. 13, w obecności przedstawicieli trzech drużyn. Rozgrywki będą prowadzone według systemu olimpijskiego. Zwycięzca w finale jest zdobywcą puharu przechodniego. Każdy mecz będzie trwał 45 minut, bez przerwy. W połowie gry zmiana bramek. Jeśli po 45 min. wynik jest remisowy, to każda drużyna otrzymuje trzy strzały karne. Ta, która wbije więcej bramek, jest zwycięzcą. Mecz finałowy będzie trwał pełny czas (2 razy po 45 minut) i według wszelkich przepisów. Drużyny powinny punktualnie przybywać na boisko. Po 10 minutach nieobecna drużyna przegrywa walkowerem.

Wszelkie kwestie sporne będzie rozstrzygać komisja zawodów, która się składa z: kierownika oddziału prasy i sportu biura Zw. Zawodowych Biwainisa, kierownika wileńskiego urzędu sportowego Kuliawasa i przedstawiciela stowarzyszenia sędziów Bubnowasa. (f)

Kowno — Wilno

Dzisiaj o godz. 17 reprezentacja Wilna spotka się w dorocznym międzymiastowym meczu piłki nożnej z jedenastką Kowna. Drużyna kowieńska przyjeżdża do Wilna w najsilniejszym składzie z Penkauskasem, Adamawicziusem, Pabiarżisem i Skiejwisem na czele.

Pewne taktyczne zmiany dokonane w ostatniej chwili w drużynie wileńskiej przez kierownika Wil. Okr. Sport. p. Kulawasa pozwalają przypuszczać, że nasza jedenastka wyjdzie obronną ręką z tego ciężkiego spotkania. Przypominamy, że w ubiegłym roku zwyciężyło Wilno w stosunku 4:2 i goście wytężą wszystkie siły by mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść. Widzimy więc, że mecz zapowiada się emocjonująco i jest wart obejrzenia.

Mamy nadzieję, że strona organizacyjna meczu (zbyteczni widzowie za bramkami i na bieżni) spoczywająca w rękach p. Kulawasa będzie wzorowa. Kluby wileńskie powinny skorzystać z tej lekcji i w przyszłości wykazać dobre chęci, aby bałagan na boisku, bieżni i trybunie w czasie zawodów nie miał już miejsca. (K)

—ooo—

Groźny pożar drewnianego domu

W dniu 27 maja w południe wybuchł na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pożar w dzielnicy drewnianych domów przy ulicy Pionierskiej 11. Pożar ten wytworzył niebezpieczną sytuację dla okolicznych budynków, a nawet całej dzielnicy. Ogień wybuchł w pracowni stolarskiej, gdzie było nagromadzone sporo suchego materiału palnego i dlatego szybko rozszerzał się. Charakterystyczne, że w czteromieszkaniowym domu, zamieszkałym przez 5 rodzin, było zaledwie troje małych dzieci. Przybyłym strażakom utrudniali pracę objęci paniką mieszkańcy, a wyniesione na ulicę mienie utrudniało ruch strażackich samochodów. Dlatego byłoby koniecznym, aby mieszkańcy, ratując swoje mienie, nie wynosili go na ulice, ale do ogrodów, gdzie nie przeszkadzałoby w pracy strażaków.

Mieszkańcy nie powinni przeszkadzać strażakom i w pełni im zaufać, bo jeszcze nie było w Wilnie wypadku, aby po przybyciu strażaków ogień się rozszerzał. Także i w tym wypadku niektóre budynki, nawet oddalone o 300 i 500 mtr. od miejsca pożaru, chociaż się zajęły, ale jednak były ochronione, ogień nie rozszerzył się, a spłonął tylko ten dom, który był już w całości objęty ogniem.

W okresie suszy, kiedy gonty pokrywające dachy są bardzo wyschnięte, mieszkańcy na wypadek pożaru nie powinni biec do miejsca ognia, gdzie tylko przeszkadzają strażakom w gaszeniu, ale winni strzec swoich domów od niebezpieczeństwa, jakie mogą stanowić iskry. Z iskier łatwo może powstać większy pożar — przy wietrze nawet w oddaleniu do kilometra. Także i w tym wypadku iskry zapaliły dachy domów przy ulicy Treinio (odległość od pożaru 300 mtr.) i Nr. 11 przy ulicy Ułanskiej (oddalonym o 500 metrów). Jednak ponieważ odrazu to zauważono, były straty niewielkie. W całości spłonął tylko jeden dom o 4 mieszkaniach, którego mieszkańcy mocno ucierpieli, ponieważ w nieobecności gospodarzy niemal całe ich mienie przepadło w płomieniach.

Godnym uwagi jest fakt, że tuż obok przy ulicy Treinio 2/35 m. 8 przez drewniany dach przeprowadzono blaszaną rurę, która stwarza niebezpieczeństwo nie tylko dla tego domu, ale i dla całej dzielnicy. Niezwracając uwagi na ostrzeżenia funkcjonariuszów Straży przeciwpożarowej, Towarzystwo Nieruchomości tego niebezpieczeństwa nie usunęło.

Dlatego naczelnik Straży przeciwpożarowej poprosił miejscową policję, aby przedsięwzięła odpowiednie kroki i usunęła z tego domu lokatorów. (f)

Obwieszczenie

KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO W MICHALISZKACH.

1 czerwca 1943 r. rozpoczynają się kursy języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych w Michaliszkach.

Zgłoszenia przyjmuje tamże kierownik szkoły codziennie od g. 7 do 17.

Obwieszczenie

KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO W ŚWIRZE.

1 czerwca 1943 r. rozpoczynają się kursy języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych w Świrze.

Zgłoszenia są przyjmowane tamże w biurze delegata powiatowego Zw. Zaw. codziennie od 7 do 17.

Wiadomości z dnia

30 MAJ

NIEDZIELA
Feliksa P.

Wschód słońca 3.53
Zachód słońca 20.41

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA od godz. 21.15 do godz. 3.20

— PODATEK WOJENNY OD PIWA. Komisarz generalny w Kownie wydał zarządzenie dotyczące podatku wojennego od piwa. Podatek ten powinien być ściągany bezpośrednio przez browary, które winne doliczać go do rachunków wydanych swoim klientom. Podatek ten jest niezależny od innych podatków, dotychczas opłacanych. To zarządzenie wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia bieżącego roku. (f)

— DO WIADOMOŚCI ABONENTÓW ELEKTROWNI. Zawiadamiamy wszystkich korzystających z energii elektrycznej, że od dnia 1 czerwca kasy Tow. Nieruchomości nie będą przyjmować pieniędzy za energię elektryczną. Od 1 czerwca rachunki za elektryczność mogą być wpłacane odczytywaczom liczników i w kasie elektrowni, ul. Orzeszkowej 11.

Przelewy są dokonywane przez kasę oszczędności r-k bież. 144, albo przez Reichskreditkasse.

— KURSY STENOGRAFII. Oddział wydajności pracy i wykształcenia zawodowego wileńskiego biura Związków Zawodowych organizuje od dnia 10 czerwca nową grupę nauki stenografii w języku niemieckim. Kurs potrwa 108 godzin w trzech częściach. Koszta wynoszą 45 marek. Zapisy i bliższe informacje: ulica św. Ignacego 3, tel. 163. (f)

— NOWE KURSY STENOGRAFII I PISANIA NA MASZYNIE. Jeszcze będą przyjmowane zgłoszenia na nowe kursy stenografii i pisania na maszynie w języku niemieckim i litewskim. Kursy pisania na maszynach rozpoczynają się w dniu 1 czerwca, a kursy stenografii 10. Opłata za każdy kurs wynosi 45 marek. Zgłoszenia i bliższe informacje: ulica św. Ignacego 3, tel. 163.

— SPROSTOWANIE. W związku z naszą notatką z dnia wczorajszego p. t. „O lepsze warunki sanitarne w domach znacjonalizowanych i prywatnych" podajemy do wiadomości, że zakradł się tu błąd, mianowicie dom przy ul. Lwowskiej 13 może służyć jako wzór **prawdziwego porządku.**

— NALEŻY STARANNIE ZACIEMNIAĆ OKNA. Jeszcze teraz można zauważyć, że wieczorami gdzie nie gdzie okna są źle zaciemniane, a wszak leży w naszym własnym interesie, aby tam, gdzie tylko promienie świetlne mogą się przedostać na zewnątrz, były okna dobrze zasłonięte. W tym celu codziennie też przypominamy w gazecie, podając godzinę, od której do której obowiązuje zaciemnienie. Nie przestrzegający tego czasu zaciemniania narażają się na bardzo surowe kary. (e)

— OBOWIĄZEK PRZESTRZEGANIA GODZIN POLICYJNYCH. Daje się zauważyć, że szczególnie teraz letnią porą, wiele osób zupełnie nie przestrzega godzin policyjnych, które obowiązują od godziny 22 do 4. W tym czasie mają prawo przebywać na ulicach tylko osoby posiadające przepustki. Wszyscy inni, nie stosujący się do tego, podlegają karom. (e)

— OJCIEC W OBRONIE SYNA PORANIŁ STARCA. Charakterystyczny wypadek wydarzył się kilka dni temu przy ul. Kominy. Zamieszkały tam pod Nr. 20, Michalak Szymon, lat 66, w nieznanych bliżej okolicznościach, uderzył cegłą w głowę 10-letniego Wojtkiewicza Czesława, zamieszkałego przy tej samej ulicy pod Nr. 10-3. W obronie chłopca ojciec jego użył noża, zadając kilka ciętych ran Michalakowi. Wezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło obu poszkodowanych t. j. małego Wojtkiewicza i 66-letniego Michalaka na kurację do szpitala Św. Jakuba. (e)

— DZIECKO POD SAMOCHODEM. Pender Józef, lat 3, zamieszkały przy ul. Ostrobramskiej 22—10, będąc widocznie pozostawionym bez opieki, trafił pod koła przejeżdżającego samochodu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził silne potłuczenie głowy. Nieszczęśliwe dziecko umieszczone zostało w szpitalu Św. Jakuba. (e)

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

W pierwszą rocznicę zgonu
ś. † p.
Antoniny KAŻDAJLEWICZÓWNY
odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim w dniu 31 maja b. r. o godz. 8 rano Nabożeństwo Żałobne.
O czym zawiadamiają **Matka, Siostra i Szwagier.**

Za spokój duszy
ś. † p.
z Czarnowskich Aleksandry MALINOWSKIEJ
żony kapitana W. P.
zmarłej tragicznie w majątku Daniuszewie dnia 1-go maja b. r. zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 1 czerwca b. r. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Nowej Wilejce oraz w Wilnie tegoż samego dnia w kościele św. Katarzyny o godz. 8 rano.
O czym zawiadamia **Grono Przyjaciół**

W drugą rocznicę śmierci
ś. † p.
OLGI CIWCZYŃSKIEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy dnia 30 maja b. r. o godz. 12-ej w Piatnickiej Cerkwi. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych **Synowa i Wnuczka.**

PODZIĘKOWANIE.
Panu Dr. **L. Butkiewiczowi** za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską oraz siostrze p. **E. Chmielewskiej** składa serdeczne podziękowanie
J. Dąbrowska.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".